

Dr. Jan Hupka. Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik nie kombatanta. Niwiska. 1936. Str. 446 in 8^o.

Jakkolwiek pisano już bardzo wiele o tych groźnych, niespokojnych czasach, w których, wśród walk, nieporozumień i pomyłek rodziła się pracowicie nowa Polska, nie może nie być pożądanym pamiętnik dobrego obserwatora i mądrego człowieka, który, jako bardzo czynny członek NKNu i sam dużo działał i miał sposobność przypatrywać się z bliska działaniu innych. Dr H. miał to dobre natchnienie, że od wybuchu wielkiej wojny prawie codziennie notował, co robił, co słyszał, na co patrzył, z kim się spotykał i dotrwał w tej dobrej praktyce aż prawie po rok 1920. Obecnie wydał te swoje zapiski bez zmiany, dodając tylko wstęp i zakończenie. Miłą cechą tych notatek jest, że ich autor bardzo mało się zajmuje własną osobą, nie roztkliwia się ani nad swoimi stratami, ani pracami, ani niepowodzeniami, tylko na pierwszy i prawie jedyny plan wysuwa zawsze dobro publiczne, dobro ojczyzny, którego całym sercem, wedle najlepszego swego rozumienia, usilnie szuka. Przyznaje bez ogródki w świetle późniejszych wypadków, że nieraz się mylił, ale były to omyłki, w które popadali wówczas wszyscy, z wyjątkiem chyba tego jednego człowieka, któremu Dr H. oddaje pod koniec pełne uznanie, z wyjątkiem wielkiego Marszałka. Obok omyłek jednak przebija na każdej stronie ogromna, szlachetna, bezinteresowna praca tych ludzi, którzy wówczas się składali na NKN, a praca walcząca z niepojętymi trudnościami, jakie wpływały po części z rozmaitych orientacyj w łonie samego narodu, po części ze zmiennego usposobienia i stanowiska walczących mocarstw. Doskonale jest uwydatniona przede wszystkim niepojęta, jakby nadprzyrodzona głupota, krótkowzroczność, ciasnota i małostkowość austriackiego rządu. Autor cytuje dosłownie bardzo liczne swe rozmowy z ludźmi po części dziś jeszcze żyjącymi. Pociesza się wprawdzie, że te niedyskrecje już nikomu nie zaszkodzą, ale mogą zrobić niejednemu przykrość, mogą też wywołać niejedne poróżnienia. Lepiej było tego rodzaju rozmowy pominąć. Zresztą cała książka pełna rozumnych, nadzwyczaj cennych uwag. Szkoda, że zewnętrzna jej szata jest bardzo niedbała i że ciągle się spotyka dużo przykrych błędów drukarskich.

Ks. J. Rostworowski T. J.

Leon Halban: Religia w Trzeciej Rzeszy. (Archiwum Tow. Nauk we Lwowie, dział II, tom XVII, zes. 2). Lwów 1936, str. 403.

W szeregu tomów „Archiwum Towarzystwa Naukowego” lwowskiego ukazała się praca, która ma znaczenie zgoła nie archiwalne, lecz całkiem aktualne, życiowe. Gruby, 400-stronicowy, zeszyt poświęcony jest zagadnieniom religijnym w Niem-